

MIECZYŚLAW BIELSKI

ur. 1926; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Siemień, I wojna światowa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, obyczaje, rybołówstwo, staw, Władysław Warneńczyk, Tyśmienica, grobla, jeńcy tatarscy, Siemień, Miłków, Zaorski, tatarska grobla, droga tatarska, stawidła, odławianie ryb, ryby, Wielki Staw, łąki siemieńskie, zimochowcy, sprzedaż ryb, wyspa Zielony Grąd, kanał, śluza

Staw siemieński

Staw siemieński miał jedną wyspę, nazywała się ona Zielony Grąd i była zarośnięta drzewami. Kiedyś były na niej piękne dęby, potem w jakichś trudnych czasach się sprzedało je. Pewna część stawu nazywana była kanałem, dlatego że [był to odcinek] rzeczywiście bardzo zwężony i zarośnięty.

Najważniejszym elementem stawu Siemieńskiego była śluza. Staw był długości około trzy kilometry w najdłuższym miejscu, a najszerszym około kilometra. Bzdurą jest, że był wykopany, bo wykopać go ręcznie w okresie króla Warneńczyka, to byłaby praca chyba większa niż piramidy w Egipcie. Rzeka Tyśmienica płynęła poprzez nizinne łąki i kiedyś, któryś z poprzednich właścicieli doszedł do wniosku, że trzeba przegrodzić ją usypawszy groblę. To robili rzeczywiście rękami podobno jacyś jeńcy tatarscy, bo ta grobla między Siemieniem a wsią, najpierw majątkiem potem wsią Miłków też w rękach Zaorskiego, nazywana była tatarską groblą, droga tatarska.

Staw można było spuszczać i napełniać. Były tak zwane stawidła, takie przegrody jakby do których musiało być belkowanie bardzo mocne, bo przecież to ogromny napór wody. Jak miało się odławiać ryby to trzeba było spuścić [wodę], żeby był mniejszy ten obszar do łapania ryb, żeby ryby się skupiły na tych mniejszych akwenach.

Po drugiej stronie grobli, która oddzielała Wielki Staw od łąk siemieńskich były zimochowcy. Zimochowcy to są takie nie duże, głębsze stawki, trzy metry musiały mieć głębokości i stale woda przez nie przepływała. Po odłowieniu ryb tam się je przenosiło, wpuszczano odpowiednio oddzielnie karpie, szczupaki, karasie i tak dalej. Każdy rodzaj i gatunek ryby miał swoje miejsce w tym zimochowiu i czekały na ogół na zbliżający się okres Bożego Narodzenia, ponieważ najlepsze ceny wtedy osiągały.

Data i miejsce nagrania	2011-10-05, Parczew
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"